

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 8 m. — f.

Z odnośnieniem do domu . 9 m. — f.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 9 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 70 fenigów.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem m. 3 f. —

W tekście m. 4 f. —

„ . . . nekrologi m. 1 f. 50

Po tekście na III str. m. 1 f. 50

Na IV str. m. 1 f. 20

Układ tabelaryczny na IV str. m. 2 f. —

Drobno za wyraz m. — f. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwiała wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

BANK

Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Radomski

plac 3 Maja, róg ul. Piłsudskiego

(dawniej Drugie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu)

rozpoczyna czynności w d. 23 lutego

biuro czynne od 9 do 3, kasa do 2½.

Instytucja Centralna w Poznaniu.

Oddziały:

GDAŃSK

KRAKÓW

LUBLIN

PIOTRKÓW

TORUŃ

WARSZAWA.

4088—3

Ukraińska maskarada.

„Hromadska Dumka“ donosi:

W Kamieńcu utworzyła się ukraińska rada narodowa, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich partii — galicyjskich. Do prezydium rady wchodzi między innymi: Korczyński, dr. Baran, Łypa. Rada jest przybocznym organem doradczym głównego pełnomocnika rządu nadnieprzańskiego, prof. Ohijenki. Kamieniecka rada narodowa zajmie się głównie sprawą powołania do życia przedparlamentu, który ma się składać z przedstawicieli wszystkich partii, społecznych i oświatowych organizacji i uniwersytetów. A obok tego wylania się drugi projekt zwolania dawnej rady centralnej.

„Hrom. Dumka“ pisze dalej o planach omawianych na radzie ministrów ukraińskich. Rada ukraińska ministrów zajmowała się przede wszystkim projektem ustawy o naczelnej władzy i omawiała sprawę zwolnienia tymczasowego ustawodawczego przedparlamentu, któremu w dniu jego zebrania się obecna władza naczelna i rząd mają oddać swe pełnomocnictwa. Przedparlament wybierze naczelnika państwa (prezylent)

publiki) i nowy rząd. Ciało prawodawcze miałoby się zebrać najpóźniej 1 maja br. na terytorjum objętym okupacją. Pierwszy skład przedparlamentu ma być dobrany na zasadzie zgody z ukraińskimi politycznymi i obywatelskimi kołami, które zjednoczyły się w ukraińskiej radzie narodowej.

Jest to po wielu niudanych — nowa próba stworzenia pozorów życia konstytucyjnego na nieistniejącej Ukrainie i uprawiania rządów familijnych przez drobną klikę strojącą się w szaty pozorów parlamentarnych, które widocznie są obecnie bardzo potrzebne ukraińcom, bodaj dla efektu zewnętrznego.

Oredzie Deschanela.

W odczytaniem w parlamencie oredzia nowy prezydent republiki Deschanel wyraził najpierw parlamentowi podziękowanie za to, że mu pozwolił służyć dalej Francji. Jedność narodowa, która się ujawniła w czasie wojny, musi trwać nadal. Parlament powinien wzmożnić jedność wszystkich, którzy walczyli o zabezpieczenie pomyślnego pokoju i o Ligę narodów. Ligę wyposażać należy w skuteczne środki władzy, ażeby za-

bezpieczyć świat przed nowym wstrząśnieniem. Francja pragnie, aby traktat pokojowy, pod który Niemcy położyli swój podpis, został wykonany i by napastnik nie odebrał Francji owoców jej bohaterskich ofiar. Francja życzy sobie żyć w bezpieczeństwie. Następnie powitał prezydent powrót Alzacji i Lotaryngii do Francji i wyraził pozdrowienie armji i marynarce, które mogą być pewne wiecznej wdzięczności ojczyzny. Oredzie kończy się następującymi słowami: „Spełnimy nasze ciężkie zadanie, jeżeli zachowamy w duszach naszych ów święty ogień, który uczynił Francję niezwykłą i który świat uratował“.

Nieco o bankach.

W Piśmie Świętem znajduje się zagadkowy ustęp, że nastąpi czas, gdy siedem niewiast uchwyci się jednego mężczyzny i wołać będzie — bądź nasz. Spróbuję szczęścia, jak ekzegeta, i, posilkując się ulubioną metodą komentatorów — alegorią, przypuszczam, że czas ten dla Radomia już nastąpił, że pod siedmioma niewiastami należy rozumieć instytucje bankowe, a pod owym tak gwałtownie poszukiwanym mężem — obywatelem miasta Radomia, prowadzącym interesy handlowe i inne i spacerującym po ulicy Lubelskiej i przyległych częściach Wałowej. Komentarz ten nie będzie gorszym od wielu innych — np. choćby od tego, który cud, jaki miał miejsce z Jonaszem, połączonym a następnie wyrzuconym przez wieloryba, tłumaczył w ten sposób, że na wyspie, gdzie morze wyrzuciło proroka, znajdowała się oberża, zwana „Pod wielorybem“. Autorem tej wykładni był podobno jakiś pastor, — racjonalista.

Nieraz zastanawiałem się nad tem, w czym leży przyczyna tego fenomenu, że tyle banków upodobało sobie Radom; trudno bowiem przypuszczać, że tak praktyczne instytucje, jak banki, nie obmyśliły jak najdokładniej wszystkiego, co czynią i decyzyj swojej nie poddały dojrzałej rozprawie. Trudno je pośądzać o to, aby się kierowały takim pośpiechem, jak np. „Konferencja Pokoju“, choćby dla tego jednego, że chodzi w tych wypadkach o ich majątek, a nie o cudze kraje. Wprawdzie tak, jak byłemu premierowi francuskiemu przypisywano obalenie gabinetów, tak jednemu z ruchliwych radomskich bankowców przypisują zwabianie wciąż nowych filij na grunt radomski. Ale nie sądzę, aby wersja ta była prawdziwa — oddziały poważnych banków, to nie są przecie gołębie, któreby wabić można.

Przed wojną, gdy b. Bank Państwa koncentrował u siebie, dzięki niskiemu procentowi, skup weksli, posiadających jakikolwiek charakter handlowy, jeden bank akcyjny był dla potrzeb miejscowych zupełnie wystarczającym. Kontentował się resztkami weksli handlowych, to jest takimi, których b. Bank Państwa dla względów formalnych nie przyjmował, i t. z. weksłami „finansowymi“, oraz otwieraniem znacznych, jak na owe dawne czasy kredytów in blanco miejscowym firmom — przeważnie garbarskim.

Była to swojego rodzaju finansowa dyktatura, która pod względem warunków i metody, trzymała swoich danników w ryzi, ale z drugiej strony bezstronność przyznać każę, że dzięki właśnie tej instytucji, dzięki tym kredytom in blanco, miejscowe firmy z małych warsztatów, jakimi przedtem były, stały się przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, z dużym obrotem i znacznym eksportem.

Ale niema nic pięknego na świecie, coby wiecznie trwało; minęły to wspańnię dni Aranjezu. Przyszła konkurencja, następnie tak fatalny rok 1912, który, jako rok krachu ogólnego zapisał się w pamięci radomian. Excidat annus ille aere — powiedziałiby przemysłowcy, gdyby rozumieli po łacinie i mieli zamiłowanie do cyt. Lecz na szczęście dla siebie obrócili lata swojej młodości na praktyczniejsze rzeczy, niż na regularne chodzenie do szkół. I czas dowiódł, że wiedzeni byli szczęśliwym instytktem.

Przyszła wojna, z jej nadzwyczajnymi pod względem ekonomicznym stosunkami. Śmiało twierdzić można, że od czasów Napoleońskich nie podobnego nie było, a, być może, że przewrót ekonomiczny przewyższył jeszcze skutki „blokad kontynentalnej“. Odrzuć świat poczuł, że wszystko się wywraca; waliły się słupy, na których stał układ gospodarczy. Wszelkie regularne interesy dla banków ustały. Nastąpiła era dorywczych spekulacji.

Zbytecznem byłoby nadmienić, ile niespodzianek krył w sobie ten stan rzeczy i ile niespodzianek jeszcze ujawnić może. Nie jeszcze w naszym życiu ekonomicznym nie przybrało cech i form stałości, tego charakteru, na którym z jakimkolwiek prawdopodobieństwem bieg normalnych interesów oprzeć można. Wszystko jest jeszcze w stanie płynnym.

Ze wszystkich interesów ucierpiał najwięcej banki. Przedewszystkiem aktywa banków, które są w pieniądzu i walorach ruchomych wskutek deprecjacji waluty uległy znacznej obniżce. Zasadą przyzwoitego i solidnego banku, było zawsze i powinno być — aby by, płynnym. Unieruchomiony w funduszach swoich bank był niebezpiecznym dla siebie i innych dziwolągiem. Otóż, wojna to wywróciła. Drugi słaby punkt polega na tem, że gdy każdy przemysłowy lub handlowy interes cały ciężar swoich niedomagań kładzie na barki swojego konsumenta, a ten na barki publiczności, bank żaden tego uczynić nie może, bo, gdyby chciał dorównać kroku, dajmy na to fabrykantom, to musiałby pobierać kilkaset procent, a tymczasem niemożliwo przekroczyć fatalnej dwunastki. Punkt trzeci — urzędnicy bankowi są ludzie, jak o tacy muszą żyć, widzimy jednak, że przy obecnych warunkach niema takiej pensji, która by na potrzeby ludzkie wystarczyć mogła. Stąd wieczne podnoszenie pensji z jednej strony, nieproporcjonalność wydatków banku z drugiej. Opowiadają o jednym nieżyjącym bankierze warszawskim, że, gdy pewnego wieczora małżonka jego zapragnęła pójść do opery, zawałał buchaltera i dał mu dyspozycję: „obciąż Pań za przewidywaną firmę X 25 rublami“. Te czasy minęły. Otóż każdy fabrykant, nie mówiąc już o nadzwyczajnych zyskach na codziennej zwykłej towarów, jest w możności po sye swoich urzędników przeła-

na swoich klientów; bank na tej drodze bez końca kroczyć nie może.

A jednak pomimo tych wszystkich niedomagań—banki chorują na imperjalizm, rozszerzają się, otwierają oddziały. Nie biorą jednak pod uwagę, zdaje się, realnej rzeczy, że tę przyszłość, te interesy trzeba będzie stworzyć; że czasy rektorskiego fotelu bezpowrotnie minęły; że tworzenie nowych interesów połączone jest z dużą inicjatywą, dużą pracą i dużym ryzykiem. Każde przedsiębiorstwo ma swoją bolączkę w pierwszych czasach swojego istnienia. Centralne Zarządy zmuszone będą wielką dozę inicjatywy pozostawić miejscowym swoim organom i nie kusić się, że siedząc gdzieś indziej orlim wzrokiem obejmują czas i przestrzeń. Jeśli się przed wojną czytało bilans wielkiego banku środkowo-europejskiego, to miało się wrażenie, że ma się przed oczami bilanse licznych fabryk i przedsiębiorstw. To samo czeka nasze banki, o ile będą chciały włożyć odpowiednią sumę pracy, zabiegów i zachodów.

Inflacja banków w Radomiu przypomina mi pewną anegdotę z terenu lubelskiego. Gdy przed wielu laty powstały tam dwa akcyjne banki, jeden z klientów tychże zwrócił się do dyrektora z następującą propozycją: Weksłami, zdyskontowanymi w Pańskim Banku wykupuję weksle w drugim Banku i na odwrót. Trwa to już kilka lat i ta manipulacja sprzykrzyła mi się — możeby Panowie obeszlę się bezemnie i sami się zalatwiali. Na cóż ja wam jestem potrzebny? Lublin nie daleko od Radomia — i co prawdą jest w Lublinie, jest prawdą i w Radomiu.

J. Bekerman.

Wiadomości polityczne.

W Cieszynie odbył się olbrzymi wiec manifestacyjny ludności polskiej. Brało w nim udział 80.000 osób. Komisja międzysojusznicza robiła trudności do ostatniej chwili. Wojska opróżniły siłą rynek, zamykając dostęp kordonem. Zniecierpliwiony tłum przerwał kordon i zapełnił rynek i boczne ulice. Dzięki taktowi wojsk francuskich i oficerów włoskich nie doszło do wypadku. W czasie przemówień na rynku pojawiła się szabienica z manekinem, przedstawiającym renegata Koźdonia z napisem: „Śmierć zdradcy Narodu“ Manekina poszarpano. Uchwalono rezolucję, w której obywatele Śląska Cieszyńskiego oświadczają, że nie uznają i nie poddają się krzywdzącym i stronnictwom rozporządzeniom międzynarodowej komisji plebiscytowej. Stawiają szereg konkretnych żądań. W obronie Śląska Cieszyńskiego brzmi dalej rezolucja—oświadczamy, że uznając międzysojuszniczą komisję plebiscytową i jej prerogatywy, stronnictwo nie ścierpimy i wszelki handel nami i naszą ziemią choćby siłą odeprzemy. Rezolucja kończy się hasłem wyrażonym Polsce i jej organom rządowym i oświadczeniem „ślubujemy wszyscy, że wierność Polsce w życiu i w walce i w ostatecznym zwycięstwie dochowamy“.

Do „Nowin Codziennych“ donoszą z Cieszyna, że „zachowanie się komisji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim... przedstawia się nadzwyczajnie prosto. Dzięki zręczności Czechów kapitaliści francuscy już dziś są silnie zainteresowani w przemysle czeskim, między innymi Schneider-Creuzot (największa francuska fabryka broni), zaangażowany jest bardzo poważnie w „Skoda-Werke“ (dawniejsze austriackie, obecnie czeskie przedsiębiorstwo, produkujące broń). Kapitał francuski stara się więc wszelkimi siłami, aby kopalnie węgla w Cieszyńskim przypadły Czechom“.

Należy tu jednak podkreślić—o czem „Nowiny Codz.“ przezornie milczą—że nie jest to kapitał ściśle francuski, lecz żydów francuskich, którzy przy tej okazji starają się poróżnić naród polski z francuskim. Prasa żydowska w języku polskim wychodząca podburza w sposób niedwuznaczny opinię publiczną przeciw Francji, podrywając z rasową arogancją z „naiwności“ polskiej, która wierzy w przyjaźń francuską.

W ostatnich dniach odbyły się wybory do Rady robotniczej w Zagłębiu karwińskim, która ma na celu łagodzenie sporów między przedsiębiorcami a robotnikami. Nie wybrano ani jednego Cze-

cha. Wszyscy wybrani do Rady składają się z członków P. P. S. i chrześcijańsko społecznych. (P. A. T.).

Na piątkowym posiedzeniu fryszadzkiego Wydziału Gminnego uchwalono protest przeciw oderwaniu części gmin pow. fryszadzkiego i utworzeniu z nich osobnego starostwa w Karwinie. Zaznaczyć należy, że na posiedzeniu tem obecnych było 11 Niemców i 6 Polaków.

Według wiadomości pism lwowskich, „ministrowie“ ukraińscy byli tylko czasowo internowani we własnych mieszkaniach, po uwolnieniu zaś rozjechali się w różne strony, a mianowicie Mazopa na Ukrainę, Makuch do Mohylewa, Lewickij i Bezpado do Lwowa. Jednocześnie uwolniono też aresztowanych ukraińskich „kurjerów dyplomatycznych“, którzy byli na służbie u bolszewików, zniesiono też sekwestr Banku ukraińskiego, który bije dalej „karbowanice“.

Nasza polityka w sprawie kresów wschodnich prowadzona pod presją „federalistów“ wyda fatalne wyniki. Czas już ukończyć tę dyletancką zabawę.

Nowa placówka.

Dnia 21 bm. ks. Dr. Gierycz poświęcił lokal nowej instytucji finansowej w naszym mieście: Oddziału Radomskiego Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, która powstała na miejsce likwidującego się Drugiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

W uroczystości tej wzięli udział: p. starosta Gniewosz, przedstawiciele miejscowych instytucji finansowych, byli członkowie Rady II Tow. Wzaj. Kredytu i pracownicy nowej instytucji.

Zyczenia pomyślnego rozwoju składał ks. Dr. Gierycz i p. starosta Gniewosz, który podniósł wysoce obywatelską działalność tej instytucji w Poznańskim, popieranie wyłącznie polskiego handlu, polskiego przemysłu i rolnictwa i wyraził przekonanie, że i Radomski Oddział rozwinie w tym kierunku wybitną działalność.

Kierownik Radomskiego Oddziału p. Aleksander Lessel, dziękując ks. dr. Gieryczowi i p. staroście Gniewoszu za życzenia i wyrażone uznanie dla dotychczasowej działalności Instytucji Centralnej, a wszystkim obecnym za wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia Oddziału, zapewnił, że miejscowi pracownicy Banku będą się usilnie starali, aby tutejszy Oddział zasłużył na to uznanie, jakie zyskała dotychczasowa działalność Instytucji Centralnej i wyraził przekonanie, że nad rozwojem polskiego rolnictwa, przemysłu i handlu pracować będą zgodnie wszystkie instytucje finansowe w Radomiu z Polską Krajową Kasą Pożyczkową na czele.

Leon Bielecki.

(Wspomnienie pośmiertne).

Dnia 17 lutego r. b. w Opatowie padł ofiarą tyfusu płamistego, niestrudzony pracownik na polu wszelkich dziedzin pracy społecznej i oświatowej — Leon Bielecki.

Spółeczeństwo opatowskie, którego był duszą, którego był wyrazicielem, poniosło niepowetowaną stratę przez jego zgon, — zgon niespodziany — nagły. Bezłitosna śmierć jak grom ugodziła w gołębie jego serce i zabrała go z pośród nas, pozostawiając wielką, wielką lukę w szeregach milujących go współbraci.

Jeszcze nie przebrzmiały głośnie echa po jego płomiennych, pełnych uczucia patriotycznego przemowach, jakie wygłaszał na urządzanych, na cele publiczne, przedstawieniach, jeszcze nie zdążono przeprowadzić w ogólnych choćby zarysach obrachunku prometejskiej pracy tego męża — a już go nam nie stało...

Takiego męża rozległej wiedzy, takiego bojownika-rycerza, co walczył dla dobra swych współbraci, poświęcając mienie swoje i dając życie w ofierze — zastąpić nam nie łatwo.

To był człowiek idei, człowiek poświęceń!

Służył on Ojczyźnie gorliwie i służył aż do ostatniego tchu życia.

Przeogromnej wartości praca, jakiej on w ciągu stosunkowo niedługiego, acz pełnego wielkich zasług żywota swego

dokonał w służbie publicznej — praca przeważnie wśród ciężkich i nieprzyjanych warunków, prowadzona zarówno tu — na ziemi macierzystej, jak i na obcej ziemi — hen za oceanem... przyniosła wielkie owoce. Z owoców tej prometejskiej pracy korzystali w pierwszym rzędzie ludzie ubodzy materialnie i ci, co łaknęli światła, a nie miał im go kto dać.

Zagnanym przez warunki życiowe na drugą półkulę — do Brazylii rodakom naszym, dotkliwie odczuwającym potrzebę oświaty i potrzebującym uzdrowienia warunków życiowych, — ś. p. Bielecki otwiera spółkowe domy handlowe i buduje cały szereg szkół.

Gdy wraz z Romanem Dmowskim stanął w Kurytybie, pierwszym jego pytaniem, jakie zadał tamtejszemu nauczycielowi, było: „A czy polski wykładacie?“ Słowa te zanotował skwapliwie delegat „Tygodnika Ilustrowanego“ Artur Gruszecki w swym sprawozdaniu. (Tygodn. Ilustr. № 28 z r. 1900). Jednocześnie do rąk osadnika, oderwanego od Ojczyzny, całą duszą pragnącego mieć jakieś wieści ze swej ziemi — macierzy, — daje drukowane słowo w postaci „Gazety Polskiej“.

Tam na obczyźnie głosił słowo polskie przez lat ośm. W roku 1908 wrócił do kraju, a w rok później wyruszył na Wołyń, aby tam dla osiedlonych na kresach rodaków swoich stworzyć kooperatywy i pobudzić ich do podjęcia pracy w gałęzi handlu i przemysłu.

Mieszkając w czasie wojny w Równem, zorganizował tam Macierz Szkolną i postawił wiele szkół. W okolicach Równego, za jego staraniem, stanęło 42 szkoły polskie.

Jako przedstawiciel Polaków wybrany był w Równem do Rady Miejskiej i Ziemstwa Powiatowego.

W tem mieście miałem szczęście poznać się z nim bliżej. Podszedł do mnie na ulicy i rzekł: „Widzę rodaka, więc śmiało doń idę“. „Dziennik Kijowski“, który trzymałem w ręku, uściwił mi poznanie się z tym wielkim społecznikiem.

Do Opatowa przybył w r. 1919 na powierzone mu stanowisko referenta aprowizacyjnego.

Niedługo gród nasz gościł u siebie tego męża...

Śmierć zabrała go nam niespodzianie i to w takiej chwili, gdy zainicjowana i prowadzona przezeń praca pro publico bono zaczęła wchodzić na tory szersze i zdawała się wróżyć bogate horoskopy.

Zaledwie 9 miesięcy był pośród nas, a zdziałał tyle dobrego dla dobra sprawy ogólnej, że zdawałoby się, jeden człowiek nie mógł tej pracy wykonać w czasie tego okresu, że trzeba mu było całego szeregu lat na przeprowadzenie tej iście nadludzkiej pracy.

Dzięki jego inicjatywie i zabiegom, powstały w Opatowie jednoroczne kursy handlowe, na których czele stanął jako dyrektor.

Uczęszczająca na kursy młodzież całym sercem go pokochała i dała temu wyraz licznie się zgromadziwszy na pogrzebie. Tłumny orszak pogrzebowy odprowadził zwłoki Jego na cmentarz.

A kolega — kapłan ks. Chołoiński płomiennymi pożegnał go słowy, wyliczając jego zasługi niespożyte.

W imieniu kolegów biurowych i w swoim przemawiał nad grobem starosta p. Jan Szyć. Jego krótka, acz przepełniona niezmiernym bólem mowa za serce chwyciła wszystkich, wyciskając niejednemu łzę...

Na pewien czas przed śmiercią ś. p. Bielecki podniósł projekt budowy w Opatowie gmachu dla gimnazjum, dotąd bowiem uczelnia owa mieści się w szczupłym niewygodnym budynku.

Projekt został przyjęty i rozpoczęto już zbieranie składki na ten cel.

Nie doczekałeś się, niezapomniany nasz projektodawco, zrealizowania swego projektu...

odszedłeś nas,
odszedłeś tam,
gdzie wieczne życie,
gdzie wieczna wiosna,
gdzie śmierci kres!..

Spoczywaj w spokoju wielki społecznik i dobroczyńco!

Grześ.

**Żądajcie marek
plebiscytowych!**

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Zygfryda B. W., Czarnego W.

Już: Aleksandra i Nestora B. M.
Wschód słońca o godzinie 6.58. Zachód o godzinie 5.30.

Radom. 25 lutego.

Z miasta i okolicy.

== Z Pol. Macierzy Szkolnej. We czwartek d. 26 bm. odbędzie się w sali Seminarjum państwowego (ul. Skaryszewska 17) wieczór dyskusyjny na temat „Szkoła radozna“. Udział rodziców, wychowawców i nauczycieli pożądanym. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

W piątek o godz. 8-mej wieczorem w sali Resursy radomskiej, Lubelska 41, odbędzie się organizacyjne zebranie Komitetu odczytowego P. M. S.

== Walne zebranie. Dnia 7 marca rb. o godz. 4 po poł., w sali pogimnazjalnej w Ryńku, odbędzie się walne zebranie członków Stowarzyszenia Współdzielczego pracowników kolejowych „Sygnał“ w Radomiu.

== W sprawie strajku pracowników Radomskiego Oddziału Banku Handlowego w Łodzi otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Zakończony obecnie strajk urzędników Radomskiego i Lubelskiego Oddziału banku był wyrazem niezadowolenia jednostek. Z akcją tą nie solidaryzowały się ani Centrala Łódzka, ani inne Oddziały tej Instytucji, akceptując wyznaczoną uprzednio przez Radę banku 40 proc. podwyżkę płacy.

Informacja co do pensji pracowników była nieścisła.

Wnikając w położenie pracowników Bank Handlowy w Łodzi periodycznie podwyższa wynagrodzenie. Od marca przewidziana jest dalsza poprawa warunków.

== Przyjazd ministra kolei. Dzisiaj o godz. 9 min. 30 od strony Skarżyska przyjeżdża minister kolejowy Bartel. Odejżdża o godz. 12 z minutarai.

== Za paskarstwo. Dnia 16 bm. aresztowano Adama Grzebulę, mieszkańca wsi Wilczna, gm. Zalesice, który sprzedawał korzec kartofli po 200 marek. Aresztowanego odesłano do Urzędu Walki z Lichwą w Radomiu, w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności.

== Pożar. Onegdaj we wsi Korzeń, gm. Białobrzegi w zabudowaniach gospodarskich Bronisława Waniaka wybuchł pożar. Spalił się dom mieszkalny i stodoła, w której było zboże. Straty wynoszą 4500 koron. Dochodzenie w toku.

== Kradzieże. Przed kilku dniami zapomną wyrwania drzwi od piwnicy nieznanymi sprawcy skradli kartofle, buraki i marchew wartości 700 koron, należące do Jana Łyżwińskiego, zamieszkałego przy ul. Granicznej 1. Śledztwo w toku.

Onegdaj zaarrestowano Jana Pawlinga, zamieszkałego przy ul. Górnej 22 na przedmieściu Glinice, którego poszkodowany Jan Zukawski, oskarża o kradzież kozy, popełnioną jeszcze dnia 24 stycznia r. b. Pawling odesłano do Sądu pokoju w Radomiu, w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności.

== Zawsze on! Kradzież materiałów lokciowych na sumę 235.000 koron, dokonana w sklepie Bronisławy Prokopowicz przy ul. Zgodnej 7, dnia 15 stycznia rb., została częściowo wykrytą. Dochodzenie wykazało, że kradzież popełnił Zysie Zajdenman, który zbadanym nie został, gdyż zdolał zbiedz policjantom, oraz dwaj nieznanymi jego towarzysze. W kradzieży pomagali mu Szajndla Milgram i Perla Pfefferbaum, zamieszkałe przy ul. Nowogrodzkiej 12, które zostawiały towar u Rywki Zemlewicz, zamieszkałej przy ul. Dzierżkowskiej 9, i Sury Pomeraniec, zamieszkałej na Wysokiej 39. Przy rewizji u tej ostatniej znaleziono chusteczkę i dwa kawałki materiału, pochodzące z kradzieży w Prokopowicz.

Aresztowane: Milgram, Pfefferbaum, Zemlewicz i Pomeraniec zostały odesłane do sędziego śledczego II rewiru m. Radomia wraz z dowodami rzeczowymi.

== „Mniejszość narodowa“ przy robotcie. Redaktor Nowakowski ma ponowną rozprawę sądową na skutek skargi, wniesionej na niego przez gminę żydowską miasta Częstochowy. Obodzi tu o artykuły, zamieszczone w M. M. 37 i 38 „Gazety Częstochowskiej“ w 1919 r. i o plakat, ogłoszony w czasie strajku składaczy. Żydzi dopatrzili się w tych

artykułach i plakacie podburzania ludności polskiej przeciwko nim. Artykuły te miały na celu wyłącznie samoobronę przy wyborach do rady miejskiej. Narod wybrany atoli wszelką obronę przed zamachem żydowskim na dobro narodu polskiego uważa za akt gwałtu, skierowany przeciwko supremacji żydowskiej. Przedwstępne śledztwo w tej sprawie prowadził znany już na bruku częstochowskim (z procesu red. „Gońca Częstochowskiego”), sędzia śledczy Landau. Rozprawa odbędzie się wkrótce w Częstochowie. Głównym świadkiem jest oczywiście żyd, Joachim Weksler, członek gminy żydowskiej.

== Z P. Z. K. Pol. Zw. == Kolej. zwiększył liczbę swych członków o 7800. Powstały nowe koła w Toruniu, Bydgoszczy, Lesznie, Pucku i kilku innych mniejszych miastach.

Najlepszym dowodem upadania wpływów socjalistycznych wśród pracowników kolejowych jest gremjalne występowanie kolejarzy z Z. Z. K. i zapisywanie się do P. Z. K.

Wiceprezes P. Z. K. red. Nowakowski wyjechał do Kiele, Częstochowy, Białegostoku i Grajewa, celem założenia nowych kół. Ma się także udać do Łap na zebranie tamtejszego koła.

== Sztuczki ze światłem elektrycznym. == Od dwóch dni ul. Marjacka, Kościelna część Lubelskiej i przyległe nie mają światła. Jest światło na ulicy, jest w Dyrekcji kolejowej, jest w domach po jednej stronie ulicy, niema go po drugiej. W dzień jest światło wszędzie, wieczorem gaśnie nagle, żeby się zjawić—jak to było wczoraj—około 1 w nocy. Wygląda to na kpiny z abonentów. Może Szan. Dyrekcja elektrowni zechce nam łaskawie wyjaśnić przyczynę tych niezrozumiałych eksperymentów.

== Nowy urząd pocztowo-telegraficzny. == Z dniem 25 bm. przemienia się urząd pocztowy II kl. w Zawichoście (pow. Sandomierskiego) na urząd pocztowo-telegraficzny ze zwykłym zakresem czynności.

Połączony z siecią pocztową Urząd ten będzie codziennie zapomocą posłańca pieszo na st. kol. Dwikozy z ambulansem Skarżysko-Tarnobrzeg N. 451 w obu kierunkach.

== Świecenie pokarmów w domach nadal wzbronione. == W liście do duchowieństwa arcybiskup warszawski Karkowski, przypomina kapłanom, że istnieje zakaz obchodzenia domów wiernych w Wielką Sobotę i święcenia w nich pokarmów i oświadcza, że zakaz ten w całej mocy bez żadnego wyjątku nadal utrzymuje.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz pomieścić w swym poczytnym piśmie list ze Śląska przysłany na ręce moje, jako dowód odebrania sumy pieniężnej 2,750 kor., uzyskanej jako czysty zysk z „Choinki”, urządzonej w Resursie Rzemieślniczej.

Oto treść listu:
„Od Ks. Dominika Ścisłały otrzymałmy przesłaną przez Wielmożne Panie

kwotę 2750 (dwóch tysięcy siedmuset pięćdziesięć) koron, przesłaną na cele potrzebujących dzieci śląskich. Odbiór ich poświadczamy z wyrazami serdecznej podzięk. Dzielnica nasza, od 600 lat oderwana od Macierzy nie ma tak bojnych ofiarodawców, bo wszyscy ziemianie, inżynierzy, fabrykanci, a w przeważnej części i urzędnicy byli nam jako Niemcy wrogo usposobieni. Ludność nasza robotnicza i matorolna składała zawsze chętnie swój wdowi grosz na cele narodowe i humanitarne, sama jednak nie może złożyć takiego kapitału, by nam dopomódz do urzeczywistnienia naszego planu. Zamierzamy bowiem założyć na Śląsku wielki zakład wychowawczy dla chłopców z warsztatami pod kierunkiem XX. Salezjanów, gdzieby się obłopcy gruntownie wyuczyli swego rzemiosła i znaleźli dobre wychowanie w duchu katolicko narodowym.

Dotychczas w miastach śląskich panowała wszechwładnie niemczyzna. Niemieckie towarzystwa kolonizacyjne sponowały do majstrów umyślnie terminatorów z dalekich krajów niemieckich. Jeżeli ten stan nieznośny chcemy odmienić, musimy koniecznie dążyć do wytworzenia u nas rodzimego, polskiego stanu średniego. Planowany przez nas zakład będzie więc ostoją polskości na naszych przez tyle wieków germanizowanych kresach.

To też z prawdziwą radością przyjęliśmy przesłaną przez Wielmożne Panie kwotę, bo każdy choćby najmniejszy datk przybliża nas do tak bardzo przez nas upragnionego celu. Jak najserdeczniej dziękujemy w imieniu przyszłych wychowanków kochanym braciśkom i siostrzyчкам radomskim za ich zrozumienie sprawy i królewski dar.

Wielmożne Panie zaś upraszamy jak najgoręcej o dalszą pamięć i popieranie naszych zbożnych celów.

Chętnie służymy odpowiedniami odevami i listami składkowymi.

Z wyrazami głębokiego poważania kreśliłmy się

za „Katolicą Rodzin Sierocą na Śląsku w Cieszynie“
Ks. Leopold Biłko.

Upraszamy przeto Wnych Panów Majstrów Garbarzy, Kolejarzy, Przemysłowców, Rzemieślników wszystkich fachów o łaskawą jednorazową składkę w swoich zakładach i warsztatach. W ten sposób dopomożemy do urzeczywistnienia powziętego planu, a także przyczynimy się do wytworzenia w Polsce rodzimego, ekonomicznie silnego stanu średniego. Zanosimy więc gorącą prośbę o łaskawe poparcie tego szlachetnego celu i nadysłanie ofiar jak najprędzej.

Z poważaniem

Sochaczewska, Skalska,
Stankowska, Ryżewicz.

P. S. Składki przyjmować będziemy w każdą niedzielę od 4 do 6 wieczór, Sochaczewska — Skaryszewska № 1 m. 6, I piętro, Skalska — Lubelska № 13, I piętro, oficyna.

Nowe banknoty.

Kasa Pożyczkowa wypuści nowe banknoty po 500 marek, po 20 marek i po 5 marek.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 25 lutego.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

W rejonie Połocka oddziały nasze prowadząc akcję wywiadowczą wzięły kilku jeńców.

Rozbity wczoraj na odcinku polskim nieprzyjaciół zachowywał się biernie.

Front wołyński.

Oddziały nasze prowadzą energiczne wywiady.

Front podolski.

Bolszewicy większymi siłami atakowali nasze nowe pozycje w rejonie Latyczowa. Ataki wszystkie odparte. W lokalnej kontrakcji nasze oddziały wzięły 3 karabiny maszynowe.

Sejm.

WARSZAWA, (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejm zajmował się głównie sprawami dotyczącymi zdrowia. Sejm zakończył długą dyskusję w tej sprawie wnioskiem posła Buzka, aby odesłać ją jeszcze raz do komisji administracyjnej. Omawiano kwestję felerzerką i oświadczone się za utrzymaniem ustawy z r. 1875, uprawniającej felerzerów do praktyki lekarskiej w całym byłym zaborze rosyjskim, uchwalono następnie wniosek o likwidacji zakładu wojennego obrotu zbożem, względnie jego filji lwowskiej. Pod koniec obrad sejm zajmował się kwestją nagłości wniosku posła Witosa w sprawie ogłędzin kobiet przez komisje wojskowe z okazji reklamacji kierowników gospodarstw. Wśród niebываłego wzburzenia całej Izby poseł Witos napiętnował ujemne strony tego rozporządzenia, poczem odpowiadał minister Leśniewski, tłumacząc rozporządzenie względami natury wojskowej. Nagłość wniosku posła Witosa przyjęto, sprawę odesłano do komisji.

Rewizja pakunków.

W Poznaniu odbywać się będzie na dworcu kolejowym rewizja pakunków osób, jadących do Kongresówki, zamiast jak dotąd w Skalmierzycach. Przyspieszy to jazdę pociągów.

Komunikacja z Gdańskiem

GDANSK, (PAT). Przedstawiciele narodowego towarzystwa żegluga powietrznej badali na miejscu warunki uruchomienia komunikacji powietrznej między Gdańskiem a Warszawą.

Dar papieża.

Papież ofiarował na biedne dzieci polskie 300.000 lirów, które za pośred-

nictwem berlińskiego komitetu składki przesłane będą do Polski.

Niemcy w b. zaborze pruskim.

POZNAŃ, (PAT). Niemiecka spółnota pracy wydała odezwę do niemieckich mieszkańców obszarów przypadających Polsce. Zaznacza w niej, że niemieccy mieszkańcy muszą być lojalnymi obywatelami Polski i w porozumieniu z Polakami pracować nad odbudową. Celem strzeżenia praw Niemców wynikających z postanowień traktatu, spółnota poznańska będzie wspólnie z taką organizacją z Bydgoszczy i Prus Zachodnich porozumiewać się z rządem polskim. Wreszcie odezwa występuje przeciw hakatystom nie mającym prawa występowania imieniem większości mieszkańców niemieckich.

Socjaliści na kresach.

WILNO, (PAT). 24 lutego odbyła się tu konferencja polskiej partii socjal-demokratycznej Litwy i Białej Rusi. Obecni byli liczni delegaci. Uchwalono zjednoczenie organizacji Grodna, Mińska, Wilna na wspólnej platformie oraz przyjęto program polskiej partii socjalistycznej.

Żegluga na Dunaju.

LYON, (PAT). Międzynarodowa komisja mająca umiędzynarodowić żeglugę na Dunaju zebrała się w Budapeszcie.

Z Węgier.

BUDAPESZT, (PAT). Węgierskiemu zgromadzeniu narodowemu przedłożono ustawę o wyborze prowizorycznego zarządu państwa, zanim się wybierze definitywnie naczelnika państwa.

Zarządca z tytułem „jego wysokość” mieć ma władzę bliską królewskiej, jednak wojnę wypowiedzieć, zawrzeć pokój, użyć wojska za granicą, może tylko na podstawie uchwały zgromadzenia narodowego. Może też odesłać zgromadzeniu z powrotem ustawę celem ponownego przedyskutowania. Uchwały zgromadzenia nie wymagają sankcji zarządcy, ten może odroczyć a rozwiązać dopiero wtedy gdyby się okazało, że jest niezdolne do prac ustawodawczych.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“

Na Straz Ogniową. Zamiast bytności na balu strażackim Edmundstwo Bądowsey mk. 30.

Na flotę polską Stanisław Wierzbicki kor. 1000.

Na Czerwony Krzyż Zamiast bytności na balu w starostwie 7 bm. K. Kozerscy składają k. 50.

FR. KARPOWICZ

WARSZAWA,

ul. MARSZAŁKOWSKA Nr. 151.

KALENDARZE

NIE MA SIWYCH WŁOSÓW 3646—12

KTO UŻYWA „Teinture Vegetale” firmy J. TARIN znaną ze swej dobroci, przywracającą pierwotny kolor, działającą na porost włosów.

Do mycia włosów używać „SAPO CAPILUS” przeciw wypadaniu włosów

Polecam wyroby kosmetyczno-perfumeryjne. :: Żądać wszędzie.

Skład główny ul. Zielna 12.

M. SŁOMCZEWSKI w Warszawie.

OSTRZEŻENIE.

Dwa weksle po rb. 1000 wystawione przezemnie „in blanco” z podpisem w rosyjskim języku Abram Birnbaum złożone jako gwarancja Joskowi Birnbaumowi podlegają mi zwrotowi z powodu niedotrzymania umowy. Ostrzegam przed nabyciem ich. O zwrot takowych wytoczono proces.

4110—3

Abram Birnbaum.

Sprzedaj trumien

metalowych, dębowych i sosnowych, wyrób wieńców i wynajem karawanów, poleca zakład pogrzebowy po cenach przystępnych Rwańska 17. 4064—4

Wacław Gassowski i Ignacy Myszczyński, inż.

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Warszawa, ul. Hoża 50

posiadając liczne przedstawicielstwa pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych wejdzie w porozumienie z firmą lub inżynierem w Radomiu dla wspólnej pracy na rejon Radomski. 4104—2

POWAŻNY

Interes przemysłowy uruchomiony z zapasami surowego i gotowego towaru do odstąpienia na warunkach przystępnych, ewentualnie spółka. Kapitał wymagany od 200.000 marek. Wiadomość Lubelska 59 m. 2.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu wciągnięto następujące firmy:

W dniu 16 Lutego 1920 roku.

Pod numerem 657 „Spółka udziałowa Zakłady Rzeźniczo-Masarskie w Radomiu, pod firmą „Łączność“, z siedzibą w Radomiu, ul. Kilińskiego 8. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła działalność 9 Września 1919 roku. Kapitał zakładowy wynosi 300.000 rub. Wspólnicy zamieszkali w Radomiu: 1) Marceli Więckowski—ul. Lubelska 55, 2) Antoni-Stanisław Siczek—ul. Lubelska 13, 3) Wincenty Siczek—ul. Kilińskiego 8, 4) Wacław-Władysław Siczek—ul. Piaski 29, 5) Teodor Peters—ul. Rynek 15, 6) Ignacy Więckowski—ul. Sperna 8, 7) Adam Bednarski—ul. Szpitalna 8, 8) Wacław Trzaska—ul. Lubelska 29, 9) Wacław-Zygmunt Pękacki—ul. Stare-Miasto 20, i 10) Ludwik Szloch—ul. Lubelska 22. Zarząd spółki stanowią Marceli Więckowski, Ludwik Szloch i Wincenty Siczek i oni zawierają akta prawne i zaciągają zobowiązania imieniem spółki.

W dniu 18 Lutego 1920 roku.

Pod numerem 658 „Moszek James“, handel manufakturą, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 30. Właściciel Moszek James, w Radomiu, ul. Lubelska 30. Intercyzą, przedślubną zastrzeżono wyłączność majątku a wspólność dorobku z żoną Biną urodz. Obsbaum.

Pod numerem 659 „Hersz Feldman“, sprzedaż towarów kolonialnych i żelaza, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 7. Właściciel Izrael Hersz Feldman, w Radomiu, ul. Podwalna 5.

Pod numerem 660 „Moszek Orensztajn“, sprzedaż węgla, drzewa opałowego i budowlanego, z siedzibą w Radomiu, Plac Jagielloński 4. Właściciel Moszek Orensztajn, w Radomiu, Plac Jagielloński 1.

Pod numerem 661 „Michał Bielecki“, sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby i przyborów do palenia, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 13. Właściciel Michał Bielecki, w Radomiu, ul. Lubelska 13.

Pod numerem 662 „Cukiernia Bolesława Pomianowskiego“, z siedzibą w Radomiu, ul. Moniuszki 2. Właściciel Bolesław Pomianowski, w Radomiu, ul. Moniuszki 2.

Pod numerem 663 „Aron Frydman“, wypiek i sprzedaż chleba i bułek, z siedzibą w Radomiu, ul. Spacerowa 8. Właściciel Aron Frydman, w Radomiu, ul. Spacerowa 8.

Pod numerem 664 „Fabryka wody gazowej i lemoniady „Radomianka“, Franciszek Jobst“, z siedzibą w Radomiu, ul. Długa 15. Właściciel Franciszek Jobst, w Radomiu, ul. Długa 15.

Pod numerem 665 „Skład drzewa Arona Frydmana“, sprzedaż drzewa opałowego i budowlanego, z siedzibą w Radomiu, ul. Żytnia 3. Właściciel Aron Frydman, w Radomiu, ul. Żytnia 3.

Pod numerem 666 „Lejba Tregier“, sprzedaż ubiorów damskich, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 24. Właściciel Lejba Tregier, w Radomiu, ul. Lubelska 23.

Pod numerem 667 „Nusyn Gotlib“, sprzedaż win, wódek i wszelkich trunków w zamkniętych naczyniach, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Właściciel Nusyn Dawid Gotlib, w Radomiu, ul. Lubelska 9.

Pod numerem 668 „Matys Zylberberg“, sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Rynek 7. Właściciel Matys Zylberberg, w Radomiu, ul. Piaski 29.

Pod numerem 669 „Majer Wolf Kerszenbaum“, sprzedaż mięsa, z siedzibą w Radomiu, Plac Jagielloński—hala targowa. Właściciel Majer Wolf Kerszenbaum, w Radomiu, ul. Bużniczna 13. 4102—1

Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach

ogłasza niniejszym że dnia 1 marca bież. r. rozpocznie się kurs 6-cio tygodniowy Kierowników Handlowych Kooperatyw Budowlanych pod kierownictwem inż. St. J. Biernackiego.

Wykłady kursu odbędą się w Kielcach i obejmą przedmioty: 1) Zasada Kooperatywu, 2) Rachunkowość, 3) znajomość materiałów bud., miar i wag, 4) użycie materiałów budowl., 5) wyrób cegły, wapna, gipsu i cementu, 6) materiały zastępcze budowl., 7) terenoznawstwo, 8) wodniarstwo, 9) higiena wsi i miasteczek.

Warunki przyjęcia: Umiejętność pisania, czytania, znajomość 4 działów artemetycznych. Rządane będą rekomendacje Stow. Budowlanych, Spółek Rzemieślniczych lub instytucji jako to: Sejmików Powiatowych, Wzajemnych Ubezpieczeń, Kółek Rolniczych, Rad gminnych i t. d.

Wpisowe na koszt utrzymania w ciągu 6 tygodni wyniesie 560 Mk. Nauka darmo.

Dnia 15 kwietnia rozpocznie się 3 miesięczny kurs strycharski warunki podane będą później.

Zgłoszenia i korespondencję nadsyłać pod adresem Dyrekcja R. Pub. Oddz. Kooperatyw, Kielce ul. Hypoteczna № 37. 4106—2

A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wieniec metalowe i makartowskie.

„IUS“ KURSA PRAWNICZE „IUS“

KRAKÓW, JASNA 10. 3859—

zreorganizowane przystosowane do ostatnich zmian.

Dla prowincji i wojskowych

SYSTEM PISEMNY

Lekcje zbiorowe i indywidualne.

Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

Redaktor: Wojciech Biegała.

Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.

UWADZE

KOOPERATYW, ZRZESZEŃ I PP. KUPCÓW
POLECAMY
NA SEZON WIOSENNY I LETNI

MATERJAŁY WEŁNIANE MATERJAŁY BAWELNIANE TOWARY BIAŁE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

NICI

fabr. angielski, franc. i szwajc.

TOW. AKC.

BR. JABŁKOWSCY WARSZAWA
BRACKA 25

ODDZIAŁ HURTOWY

4090—5

WEJŚCIE CHMIELNA 19.

Zakłady Handlowo-Przemysłowe STEMAR

Radom, Plac 3-go Maja № 1. Telefon № 45.

— polecają: —

Smary do wozów. Tłuszcz „Tovotea“. Oleje maszynowe i cylindrowe. 4021

Biurowo pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterię, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje: Meble, różną garderobę męską i damską. Cegielnie z urządzeniem z maszyną i domem przy stacji kolejowej.

Bólgłowy i migrene
radikalnie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NEVROSIN“ z „kogutkiem“. Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin“ w opakowaniach falsyfikaty!!

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Radomiu.

ul. Warszawska № 7,

pośredniczy między pracodawcami, a pracownikami. Poleca pracowników umysłowo pracujących, a także i robotników różnych zawodów, jako też i niewykwalifikowanych. Pośrednictwo dla obu stron bezpłatne. 4092—3

Precz z esencją octową.

Kto dba o swoje zdrowie i chce używać prawdziwy ocet wyrabiany z czystej okowity bez żadnych absolutnie domieszek, niech kupuje w fabryce octu spirytusowego „ZDROWIE“

N. PRZEDNOWKA
w Radomiu przy ul. Warszawskiej, L. 8, skład w podwórzu, egzystujący od roku 1887.

W Ostrowcu

jest do wybudowania łaźnia, reflektanci na roboty ciesielskie i mularskie zechcą się zgłosić do Magistratu miasta Ostrowca. 4112—1

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem KAZIMI METAMORFOZA

JEDYNI
UZNANY
PRZECZ
KOBIETY
CALEGO ŚWIATA.
•••••
NIEZAPRZECZENIE
RADYKALNIE USUWA
Pieg, wagner, plamy,
ogorzeliznę,
zmarszczki
i inne braki
cery.

Mogę się podjąć prowadzenia ksiąg buchaltaryjnych i kasy w godzinach popołudniowych. Woyńilłowicz Kasa Przemysłowców Radomskich. 4098—3

Potrzeba kilku stolarzy, robota stała, cena do 40 mk. do 80 mk. Lublin: Bernardyńska № 12 J. Wróblewski. 4100—3

Dom murywany do sprzedania. Woyńilłowicz Kasa-Przemysłowców Radomskich. 4094—3

Nauka pisania na maszynie na kilku systemach. Warszawska № 14 m. 8. 4022—6

Do Sprzedania Posiadłość Miejska Duża, dobry interes. Wiadomość w Admin. „Głosu Rad.“. 4108—1

Kucharka potrzebna. Wiadomość w Administracji „Głosu Rad.“. 4109—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Zofji Zubowej wydaną przez Mag. m. Rad. dnia 30-VI 19 r. za № 3594. 4105—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Iciek Barzmanowicz wydaną przez Urząd gm. Zwoleń w 1919 r. 4111—1